

Chorzów, 1967 r.

Poszedłem się pobawić z kamratami na torach.

Oprócz cugów było tam dużo wungła w worach.

Za bidy kradli tam wungiel moi rodzice.

Teraz spotkałoby mnie za to ciężkie bicie.

Ciekawiły nas bardzo te wszystkie wagony.

Czy mogłyby je unieść łogramne balony?

Dziś zaczęli my się wspinać na wagon z wunglem.

Dokonałiśmy tego razem jednym ciągiem.

Na górze pokłócili my się, kto był pierwszy.

Tomek łoczywiście, jak zwykle chciał być lepszy.

Pobili my się i zrzuciłem go do siana.

Gdy wstawał, jego postać na stogu się zachwiała.

Sturlał się z niego prosto pod wagon masywny

I ło pomoc zawołał nasz kolega silny.

Zeskoczyłem szybko, by udzielić pomocy -

- Byłem rozsądny w przeciwieństwie do hołoty,

Lecz gdy tylko w stogu siana wylądowałem,

Zgrzyt stali i przeraźliwy krzyk usłyszałem.

Łodwracając się łodkryłem, że cug wyruszył.

Niewiele się przesunął – mało wungła zużył,

Acz wystarczająco by przeciąć gira Tomka.

Zerwali my się wszyscy do naszego ziomka.
Kumple, nie bacząc, łodciągnęli go łód torów.
Wtedy na kikut zleciał jeden z wungielnych worów.
Zaczęli wlec dalej na zolu kuternogę,
Który wrzaskami rozrywał struny głosowe.
Podnieśli my go, ruszyli my ku łosiedlu.
Momentalnie pojawiło się gapiów wielu.
Musieli my się spieszyć. Każdy krok był żwawy.
Przypadło mi trzymać Tomka za kikut krwawy.
Pobrudziłem sobie hymda łoraz galoty.
Zupełnie jak dewiant pozbawiający cnoty.
Właściwie to, kaj go zanieść, nie wiedzieli my.
Na łosiedle kuternoga zaciągnęli my.
Wezwano pomoc, przybiegli sanitariusze
I załadowali szybko Tomka na nosze.

Nie mogłem zasnąć po tych wszystkich wydarzeniach.
Nazajutrz zawitali mężczyźni w mundurach.
Zadali różne pytania, przesłuchali mnie.
Do zepchnięcia Tomka w siano nie przyznałem się,
Aczkolwiek „przyjaciele” łó tym powiedzieli
I przez łó łodpowiedzialności uniknęli.
Szybko wyszła na jaw cała ukryta prawda,
A mnie spotkała za łó nieprzyjemna frajda.
Takiego łania jeszcze w łyciu nie dostałem,
A kuternodze renta zapłacić musiałem.

Jaki morał będzie z tej krótkiej opowieści?

Bez pośpiechu, w wagonie każdy się zmieści...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zewediach, dodano 06.10.2018 20:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.